

# Agia ft. Gabrycha, Czasem

Ref: Czasem za wiele oczekują, niż możesz im dawać.  
Cały świat zrzucają na Twoje barki, chociaż upadasz.  
Spadasz w dół i lądujesz z bolesnym uderzeniem.  
W około cienie, słyszysz wrzaski i czujesz cierpienie.

Gabrycha:

Zamknięta w czterech ścianach, na życie patrzę z góry  
Chcę wspinać się wysoko, wysoko ponad chmury.

To nie są jakieś bzdury, ja żyję wyobraźnią,  
Gram otwartą kartą moje cele stawiam twardo.

Życie jest planszą bo to ludzie są pionkami,  
Istnieją więc osoby których nie możemy ranić.

Błędy w naszym życiu są odzwierciedleniem syfu,  
Ciągłe coś się dzieje, bo ludzie roznoszą tyfus.

Gdy powinnam milczeć wylewałam setki słów,  
gdy powinnam mówić to milczałam znów jak grób.

I patrz jak wszystko się zmienia z biegiem lat,  
Masz więcej do stracenia bo to człowiek jest jak kat.

Życie boli jak bat, więc posłuchaj moich rad,  
To taki czas, że zostawi Cię nawet brat.

Nie każdy kto uśmiecha się do Ciebie jest prawdziwy,  
Więc czasem warto spojrzeć na to z innej perspektywy.

Ref: Czasem za wiele oczekują, niż możesz im dawać,  
Cały świat zrzucają na Twoje barki chociaż upadasz.  
Spadasz w dół i lądujesz z bolesnym uderzeniem,  
W około cienie, słyszysz wrzaski i czujesz cierpienie.

Agia:

Pytają ciągle, co z młodzieżą się dzieje?

Pijany typ prowadzi nastkę, która się chwieje.

Pod sklepem siedzi chłopak, zaćpany tak, że nic nie je  
zamiast pieprzyć, czas dać im cel, ambicje i nadzieję!

Czas wydorosnąć, przytoczę wam pewną historię

Laska chciała kasę, więc puszczała się na moście,

Kiedyś wracała do domu po drodze zgubiła forszę

Co gorsze, tego wieczoru zgwałcił ją ojciec!

To ma być normalne? To obraz nędzy i zwątpień

Choćby się zmieniała, pewnie nie zniosła by wspomnień!

Nie potrzebuję nikogo, myśli wbite w jej głowę

Wyrywają jej serce rozrywając na połowę

Później walka słowem, skończona dla niej na niekorzyść

Próbowali ją dobić, łyż przyspożyć i je mnożyć

Życie w termometrze, co celsjusz rośnie cierpienie

Za rękę ciągną na ziemię, ona chce biec w przeznaczenie.

Ref: Czasem za wiele oczekują, niż możesz im dawać,

Cały świat zrzucają na Twoje barki, chociaż upadasz.

Spadasz w dół i lądujesz z bolesnym uderzeniem,

W około cienie, słyszysz wrzaski i czujesz cierpienie.

Agia:

Boże jeśli istniejesz

To przyjdź tu i pomóż

Nie chcę z nikim rozmawiać

No nie wierzę już nikomu

Boże rozpal nadzieję

Powiedz mi że będzie lepiej

Chcę w to uwierzyć

Nie trafiać do uliczki ślepej

Czemu mnie to spotyka?

Co ja takiego zrobiłam?

To ten kat na mnie spadł

Jak tylko się urodziłam

Teraz strach przed wszystkim

Dożywotnia aleksytymia

Zabierz mnie stąd proszę

Bo nic mnie tutaj nie trzyma.

Daj mi znak że tu jesteś

Że widzisz moje łzy!  
Że rozumiesz moje słowa  
Bo do walki nie mam sił!  
Zaraz będę u Ciebie,  
Przytulisz mnie i wszystko ustanie  
Idę już, bo kokaina traci swe działanie..  
Tuż obok jej zwłok i pętli leżał jej dziennik  
Było ciemno ale matka wzięła go do ręki  
Łzy leciały jej z oczu bo czytając pamiętnik  
Uświadomiła sobie że jest przyczyną jej śmierci!  
Ref: Czasem za wiele oczekują, niż możesz im dawać,  
Cały świat zrzucają na Twoje barki, chociaż upadasz.  
Spadasz w dół i lądujesz z bolesnym uderzeniem,  
W około cienie, słyszysz wrzaski i czujesz cierpienie.